

któ bronil Lublina?



W czasie walk 17 września bronil Lublina również Józef Guździol z Gdyni, z zawodu kelner. Po mobilizacji w 1939 r. dostał się do 8 pułku strzelców konnych we Włocławku, gdzie jako telegrafista został przydzielony do kwatermistrzostwa. Do Lublina dotarł razem z wycofującymi się jednostkami wojskowymi.

W liście podaje, że oddział, który się uformował w Lublinie nosił nazwę Szwadronu Obrony Lublina, a jego dowódcą był kawalerzysta w randze porucznika. Oddział ten był bardzo ruchliwy, wszyscy mieli rowery. Kwaterował tuż przy lotnisku. Na dwa dni przed walką oddział został dobrojony przydzielono mu amunicję i butelki z benzyną przeciwko czołgom. Żołnierzy porzostawiano w różnych punktach miasta. W dniu poprzedzającym bitwę ogłaszano kilkakrotnie alarm bojowy, mówiono, że Niemcy zbliżają się do miasta.

— W nocy poprzedzającej walkę obronną — pisze p. Józef Guździol — wysłano mnie wraz z kilkoma żołnierzami na patrol po mieście. Wróciliśmy na kwatery bez wyniku. Pamiętam, że nie dostaliśmy obiecanego prowiantu. Chłopcy rozeszli się po domach i przynieśli trochę żywności. Zabrałem się do gotowania obiadu i wtedy ogłoszono alarm. Rozchwytaliśmy niedogotowane mięso i dalej na rowery. Pojechaliśmy na wyznaczone miejsce, gdzie w pobliżu cmentarza. Trzeba było przeskoczyć mały rów, rozbić się w tyralierę i forsować wzgórze. Niemcy sy-pali ogniem z różnych broni. Istne piekło na ziemi. Myśmy czołgałi się pod górkę na pozycje nieprzyjacielskie.

Wzgórze zdobyliśmy po dwukrotnym ataku na bagnety. Poza dwoma cekaemami mieliśmy tylko karabiny, niektórzy mieli szable.

Po pierwszym — hurra! ruszyliśmy na Niemców. Byłem amunicyjnym przy cekaemie. Zdobylismy sobie dogodną pozycję i otworzyliśmy ogień do nieprzyjaciela. Na tej pozycji zgineli celowniczy, drugi amunicyjny, sanitariusz i nasz dowódca, który poderwał nas do ataku. Oficer był w mundurze kawalerskim, bez szabli, z dwoma rewolwerami. Nie pamiętam jego nazwiska. Padł na polowie drogi od cmentarza do wzgórza. Po zdobyciu pagórka dopadłem do zabitego niemieckiego żołnierza i zabrałem mu pistolet z amunicją i lornetkę. Przyszli rozkaz wycofania się.

W naszym oddziale było około 150 osób, myślę, że zginęło około 60 proc. Zwłoki kolegów zostawiliśmy na polu walki. Mogła być godzina 13, kiedy zaczęliśmy się wycofywać. Otrzymałem zadanie dostarczenia meldunku do Lwowskiej Dywizji Kawalerii, co wykonalem i zostałem przydzielony do tej dywizji do sztabu ja-

ko łącznik. Rozdzielono nas, kolumna, w której ja byłem dostawałem się w okrazenie niemieckie. Dostałem się do niewoli niemieckiej. Odransportowano nas do punktu zbornego do Krasnobrodu. W czasie marszu noca rozbroiliśmy niemiecką eskortę i grupami rozeszliśmy się. Następnego dnia Niemcy ostrzelali nas w lesie dostalem się do niewoli po raz drugi.



Józef Guździol w wojskowym mundurze z 1939 r. z czerwono krzyżową opaską na ramieniu.

Trafłem do niemieckiego szpitala polowego. W nocy szpital został ewakuowany pod naporem wojsk polskich. Pozostałem we wsi, a rano podwóda dojechałem wraz z rannym kolegą do szpitala polowego w Krasnobrodzie. Zostałem sanitariuszem kapitana lekarza. Znowu ewakuacja szpitala do Zamościa. Nad ranem spotkaliśmy wojska radzieckie, które przepuściły nasz wóz jadący do szpitala zamojskiego.

Zaświadczenie Józefa Guździola ze szpitala polowego w Zamościu.

Spitalzentrum für Verwundete
"Zamość"
Identifizierungsbüro
Leut. Seifer Konstantin / Art. 21 / von
27. 11. 1939, betreffend Kriegsgefangenen
Name wird hiermit bestätigt, dass
Name: Józef Guździol
aus Spitalzentrum / Art. 21 / als
Sanitätsdienst
cultig bis auf weiteres
Zamość, dn. 30. IX. 1939.
Spitalzentrumkommandant
Kommandant Zentrum Spital, 1000
Mik. lek. Dr. Siebasta Aina

Spitalzentrum für Verwundete
"Zamość"
Identifizierungsbüro
Leut. Seifer Konstantin / Art. 21 / von
27. 11. 1939, betreffend Kriegsgefangenen
Name wird hiermit bestätigt, dass
Name: Józef Guździol
aus Spitalzentrum / Art. 21 / als
Sanitätsdienst
cultig bis auf weiteres
Zamość, dn. 30. IX. 1939.
Spitalzentrumkommandant
Kommandant Zentrum Spital, 1000
Mik. lek. Dr. Siebasta Aina